

Rekonstruktorzy z Cieszyńskiego Rodu z Gołęczyc w Białymstoku

Data publikacji: 4.06.2021 11:32

W minioną sobotę, 29 maja, rekonstruktorzy z Cieszyńskiego Rodu z Gołęczyc mieli okazję brać udział w bitwie w ramach projektu Midgard.



fot. arch. Cieszyńskiego Rodu z Gołęczyc

- Midgard ma już kilkanaście lat i jest ciekawą odskocznią od tradycyjnej rekonstrukcji historycznej. Świat Midgardu jest światem fikcyjnym stworzonym przez rekonstruktorów i dla rekonstruktorów, bez turystów i obserwatorów z zewnątrz. W Midgardzie rzeczywiste grupy rekonstrukcji zakładają Landy lub pozostają najemnikami. Polityka, knowania lub sojusze czy inne animozje toczą się z reguły w Internecie - w specjalnie do tego stworzonej Karczmie. Natomiast efekty powyższych, czyli bitwy lub inne aktywności, dzieją się już w realnym świecie. Landy są rzeczywistością niejako nałożoną, niczym jakaś nakładka, na nasz świat – wyjaśnia zawiłości tego egzotycznego dla wszystkich niezwiązanych z rekonstrukcją, którzy w wydarzeniu tym nie mieli okazji uczestniczyć Czcibor z Cieszyńskiego Rodu z Gołęczyc.

Cieszyński Ród z Gołęczyc ma swój własny Land, który utrzymuje wspólnie z Gołęszycką Drużyną Dęb z Katowic. Nazywa się Golensizi Civitates II. Siedziba landu cieszyńskich rekonstruktorów to Kocobędź. W realnym świecie i do niedawna była to specjalnie wybudowana ściana, jakby frontowa palisada z Grodu umiejscowiona na Garnizonie przy ul. Mała Łąka.

Jeśli chodzi o tegoroczną edycję Midgardu, to tym razem uczestniczący w wydarzeniu rekonstruktorzy zjechali do Helluborga, który w realnym świecie mieści się w Kosmatym Borku, kilkadziesiąt kilometrów od Białegostoku. Cieszyńscy rekonstruktorzy mieli za zadanie wspomóc Bractwo Czerwonego Wilka w buncie przeciwko Winlandowi, który już kilka lat temu najechał Land Czerwonego Wilka i zwyciężając zniewolił tamtejszych mieszkańców. Niestety bunt został krwawo stłumiony i bitwa nie przyniosła przełomu w Midgardzie. **- Oczywiście powyższe to nasza wewnętrzna retoryka mająca dodać projektowi więcej kolorytu, bo o ile bitwa się rzeczywiście odbyła na podobnych zasadach, co inne bitwy w ruchu rekonstrukcji historycznej, to nikomu nikt krwi nie toczył z żył. A po tym, jak już odłożyliśmy nasze repliki broni, zasiedliśmy wspólnie do biesiady, już nie bacząc kto wrogiem, a kto sojusznikiem. Bo tak na prawdę wszyscy należymy do tej samej kompanii - odtwórców historii wczesnego średniowiecza** – konkluduje Czcibor.

Więcej o Midgardzie przeczytać możemy na stronie internetowej projektu www.midgard.net.pl. Jednak wejście do wirtualnej karczmy mają tylko midgardczycy.

(indi)